

głos

bytowa i miastka

Proces byłego komendanta str. 4

Niebezpiecznie na drogach powiatu bytowskiego. Doszło do kilku wypadków i kolizji - str. 12

Archeologiczna korupcja z Bytowa

Żadnej fabryki nie będzie

Wiesław Maczacz z Tuchomia nie zbuduje w Miastku fabryki

Miastko/Tuchomie

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Ponad dwa lata temu burmistrz Miastka i radni gonili urzędników, aby ci, bez jakiegokolwiek zwłoki, przygotowali do sprzedaży 12-hektarową działkę między Miastkiem a Wołczą Wielką. Atrakcyjny grunt o wartości nieco ponad 1,8 mln zł sprzedano ostatecznie za 915 tysięcy złotych, czyli za połowę. W 2014 roku działkę kupił Wiesław Maczacz, przedsiębiorca z Tuchomia, właściciel m.in. firmy Wirax produkującej maszyny rolnicze i części do nich. Nikt nie przejmował się tak dużą obniżką ceny za działkę, bo każdy miastecki samorządowiec widział w tym miejscu dużą fabrykę, w której

praca miała być dla około 100 osób. Tym bardziej że w czerwcu 2014 roku W. Maczacz dostał z urzędu decyzję o warunkach zabudowy na halę magazynową i handlową.

Fabryka z dużym zatrudnieniem okazała się mrzonką. Wiesław Maczacz powiedział nam, że żadnej fabryki w Wołczy budować nie będzie, choć, jak twierdzi, miałby zbyt na produkcję. - Nie planuję budowy żadnej fabryki w Wołczy. Definitywnie. Dlaczego? Nie ma ludzi do pracy. I dlatego to nie ma sensu. Już teraz muszę zatrudniać Ukraińców - taki powód podaje Wiesław Maczacz.

Co ciekawe, Wiesław Maczacz w styczniu tego roku dostał inną decyzję o warunkach zabudowy na ten teren... ● ● ●

Więcej o tej sprawie piszemy na ●
STR. 5

Domki letniskowe pod młotek

Bytów

Sylwia Lis
sylwia.lis@polskapress.pl

Domki nad jeziorem Jeleń niszczą. Od wielu lat nie można ich wynająć. Bytowanie upominają się o ich remont, bo zainteresowanie jest duże. Ratusz ma jednak inny plan.

Andrzej Krawczyński, wiceburmistrz Bytowa, twierdzi, że ratusz przypomina się do wyceny domków letniskowych nad jeziorem.

- Ostatecznej decyzji w tej sprawie nie ma - mówi Andrzej Krawczyński. - Po wycenie będą one wystawione

na sprzedaż. Mamy osiem domków letniskowych, będzie je można kupić w takim stanie, jak znajdują się one obecnie, bez wyposażenia, które wcześniej zagospodarował Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Czy będzie można kupić jeden pojedynczy domek, czy nabywca będzie musiał nabyć wszystkie?

- Są różne warianty - przyznaje Andrzej Krawczyński. - Wolałbym je sprzedać wszystkie łącznie. Jeśli to się nie uda, wydzielimy je i sprzedamy pojedynczo, ale z pewnością zaczniemy od sprzedaży w układzie całościowym. ●

● ●
Więcej ● **STR. 9**

ZAPCEN

W Zapceni rozpoczęto budowę groty

str. 4

BORZYTUCHOM

Leśniczówka w Osieckach uratowana

str. 6

HISTORIA

Powojenne zabójstwa i gwałty w naszym regionie

str. 13

REKLAMA

K035006303C

KURKI

**ODCHOWANE - ROSA1
BARDZO DOBRE NIOSKI
ZAMÓWIENIA: H. LEWNA
ŁĄCZYŃSKA HUTA 118
TEL.: 58/684 27 11
KOM. 534 855 252
MOŻLIWOŚĆ DOWOZU.**

► Wielka afra korupcyjna w naszym regionie, w którą zamieszanych jest trzech archeologów. Iwona K., były pracownik Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Słupsku, archeolog Agnieszka K. oraz archeolog z Koszalina Jacek B. dostawali duże pieniądze (według prokuratury ponad milion złotych) za to, że nie przeszkadzali w szybkim przeprowadzeniu inwestycyjnych prac. Ich lista jest bardzo duża. Jest na niej m.in. Bytów. Chodzi o przebudowę ulic Ogrodowej, Stobnickiej, Wojska Polskiego, Armii Krajowej, Jana Pawła II oraz rewitalizację placu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Więcej na stronie 3. (ANG)

Od redaktora

Syłwia
LisKorupcja
i badania

W ręce naszych czytelników oddajemy kolejne wydanie „Głosu Bytowa/Miastka”. W nim znajdziecie państwo wiele interesujących artykułów z całego powiatu bytowskiego. Na stronie trzeciej piszemy o wielkiej aferze korupcyjnej w szlubińskiej delegaturze ochrony zabytków w Szubsku. Jest też dość poważny wątek bytowski dotyczący badań archeologicznych prowadzonych na bytowskim rynku. Wrócimy też do sprawy leśniczówki w Osieczkach. Budynek miał zostać rozebrany. W obronie stanęli mieszkańcy okolicznych wsi. I okazało się, że jest już pomysł na uratowanie przepięknego obiektu. Gmina Borzytuchom na remont zamierza wydać czteryście tysięcy złotych. Tu będą badania prowadzić studenci. Czytaj str. 6. ●



Zespół Szkół w Dretyniu

ogłasza

NABÓR

na rok szkolny 2016/2017

• DO ODDZIAŁU PRZEDSZKOLNEGO
Dzieci urodzonych w 2010, 2011, 2012 roku

• DO KL. I SZKOŁY PODSTAWOWEJ
Dzieci urodzonych w 2009 i 2010 roku

• DO KL. I GIMNAZJUM
Dzieci urodzeni w 2009 roku

Wskazać oraz ewentualnie poinformować na stronie internetowej

FOT. ANDRZEJ GURBA

Nabór do ZS
w Dretyniu

Zespół Szkół w Dretyniu ogłasza nabór na rok szkolny 2016/2017 do oddziału przedszkolnego dla roczników 2010, 2011 i 2012, do pierwszej klasy szkoły podstawowej dla roczników 2009 i 2010 oraz do pierwszej klasy gimnazjum dla dzieci urodzonych w 2003 r. Szczegółowe informacje na stronie www.zsdretyn.pl (AMG)



Bytów/Tuchomie

Świąteczne kiermasze

● Bytowski ratusz zaprasza wystawców do zgłaszania udziału w jarmarku wielkanocnym, który odbędzie się na rynku miejskim w Bytowie w Niedzielę Palmową - 20 marca. Proponują bezpłatne miejsce w namiocie, do wykorzystania w godz. 9-15. W jednym namiocie zaplanowano miejsce dla 3 wystawców. Warunkiem zgłoszenia jest złożenie karty zgłoszeń. Liczba miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń. Kartę zgłoszenia można złożyć: osobiście w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Bytowie, ul. 1 Maja 15, 77-100 Bytów. Natomiast 23 marca miłośnicy gminy Tuchomie, KGW Trzebiatowska, uczestnicy „Senior-Vigor” oraz rada sołectwa Kramarzyny zapraszają na rynek w Tuchomiu. Sprzedawcą będą wypieki do koszyków wielkanocnych. Cały dochód ze sprzedaży przeznaczony zostanie na pomoc dla Rafała, ucznia szkoły w Tuchomiu.

(ZDA)



FOT. SYLWIA LIS

Brudne chodniki
i ławki

Tak, niestety, po zimie wyglądają chodniki i ławki w centrum Bytowa. - Nie mam pretencji do urzędników, ale ławki są całe oblepione ptasimi odchodami - mówi nasz czytelnik. - Robi się ładna pogoda, ale strach usiąść na taką ławkę. Może przydałoby się jakieś porządne mycie.

(ZDA)

8

domków letniskowych jest nad jeziorem Jeleń. Od dawna są opustoszałe, nie można ich wynająć. Bytowski ratusz przygotowuje się do wyceny obiektów i sprzedaży. Będzie można kupić wszystkie naraz, jeśli to się nie uda, urząd sprzeda je pojedynczo. Czy znajdują się nabywcy? Trudno w tej chwili powiedzieć, bo domki nie są w najlepszym stanie technicznym. Czytaj str. 9

Zdjęcie tygodnia



► Dzieci i młodzież ze świetlicy w Kozach wybrała się na wycieczkę do Arboretum Leśnego w Kozinie. Pan Tomasz oprowadził po pięknym ogrodzie (zda)

Kaszubski przegląd w Bytowskim Centrum Kultury i na zamku

To będzie prawdziwy popis kaszubszczyzny. Zrzeszenie kaszubskie zaprasza na Przegląd Twórczości Dzieci i Młodzieży.

Syłwia Lis

sylwia.lis@polskappress.pl

Bytowski Oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego już po raz 24. zaprasza do udziału w Przeglądzie Twórczości Dzieci i Młodzieży. Tegoroczna edycja będzie obejmować trzy kategorie: konkurs prac plastycznych, konkurs zespołów wokalo-tanecznych oraz eliminacje gminne 45. Konkursu Recytatorskiego Literatury Kaszubskiej Rodnó Mów. Dwie pierwsze kategorie przeglądu obejmują swym zasięgiem powiat bytowski, natomiast trzeci konkurs dotyczy jedynie uczestników z terenu gminy Bytów. Prace konkursowe nale-



FOT. ANDRZEJ GURBA

► Przegląd Twórczości Kaszubskiej Dzieci i Młodzieży odbędzie się już 24. raz

ży dostarczyć do Muzeum Zachodniokaszubskiego w Bytowie w terminie do 18 marca, a uroczyste podsumowanie konkursu połączone z otwarciem wystawy nagrodzonych prac odbędzie się

w bytowskim muzeum pierwszego kwietnia. Natomiast konkurs wokalo-taneczny odbędzie się 13 maja (piątek) w Bytowskim Centrum Kultury w Bytowie. Początek eliminacji o godz. 9. ● ● ●

Miastko

Jadą na Litwę

● Ciekawie zapowiada się wizyta miasteczkich gimnazjalistów w Tytuvenai na Litwie. W końcu mają jedzie tam 14 uczniów i dwójka nauczycieli - uczestników ubiegłorocznego projektu „Chroń środowisko - możesz więcej, niż myślisz”. Uczniowie jadą na Litwę z rewizytą. Mieszkają u rodzin swych przyjaciół. W programie pobytu w mieście partnerskim mają m.in. udział w lekcjach w tamtejszym gimnazjum, a także wspólną realizację zadań w ramach warsztatów z rękodziełnictwa, sztuki i muzyki oraz tańca. Zwiedzą też kościół i klasztor w Tytuvenai, gdzie wezmą udział uroczystości bierzmowania swych kolegów. Kolejny dzień pobytu na Litwie to udział w Festiwalu Sztuki w mieście powiatowym Kelme, a także spływ kajakowy rzeką Dubysą, ognisko, dyskoteka i wycieczka do sanktuarium maryjnego w Siłwie. Pojadą także na słynną Górę Krzyży i zwiedzą miasto Siauliai. (ZDA)

głos
bytowa i miastka

ADRES REDAKCJI
Stupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl
e-mail: redakcja.gp24@polskappress.pl

REDAKTOR NACZELNY
GŁOSU DZIENNIKA POMORZA
Krzysztof Nalecz
krzysztof.nalecz@polskappress.pl

REDAKTOR PROWADZĄCY
Piotr Peichert
tel. 59 848 81-00
piotr.peichert@polskappress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
Stupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Senkiewicza
tel. 59 848 81 03

BIURO REKLAMY
Stupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

DZIAŁ ONLINE
Stupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

PRENUMERATA
tel. 94 34 73 537

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl.

PREZES ODDZIAŁU
Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.
ul. Słowiańska 34, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocheński

© 2016 - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko wyciągnięto po uzyskaniu zgody zgodnie z warunkami zamieszczonymi na stronach www.gk24.pl/polska, www.gk24.pl/press, w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu

Archeologiczne haracze w sądzie

**Prokuratura: - Archeolodzy płacili łapówki
ślupskiej urzędnicze konserwatora zabytków**

**Do sądu w Słupsku trafił akt oskarżenia
z wnioskiem o dobrowolne poddanie się karze**

Korupcja

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

Prokuratura Regionalna w Gdańsku (do niedawna Apelacyjna) prowadzi śledztwo w sprawie korupcji w ślupskiej delegaturze Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gdańsku. W sprawie chodzi o korupcję w związku z pełnieniem funkcji publicznej, przekupstwo oraz pranie brudnych pieniędzy.

Śledztwo jest prowadzone już od czterech lat. Teraz prokuratura oskarżyła koszalińskiego archeologa o przekupstwo i pranie brudnych pieniędzy. 42-letni Jacek B. - do niedawna pełniący obowiązki dyrektora Muzeum w Koszalinie, obecnie pracuje w dziale archeologii - chce dobrowolnie poddać się karze.

Brała i prała

Sprawa Jacka B. została wyłączona z głównego śledztwa, ponieważ archeolog uzgodnił z prokuraturą wymiar kary, a prokuratura przesała do Sądu Okręgowego w Słupsku taki wniosek. Jednak postępowanie wciąż trwa przeciwko Iwonie K., byłej urzędnicze ślupskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gdańsku oraz przeciwko archeolog Agnieszce K.

Według prokuratury, ponad milion trzysta tysięcy wpłynęło na konto Iwony K., starszego inspektora ślupskiej delegatury. Pieniądze przelewali archeolodzy - właśnie Jacek B. i Agnieszka K. oraz sama Iwona K., która prowadziła finanse wykorzystywane dla tego proceduru Kulturowego Pomorza Środkowego.

Z kolei na konta archeologów z fundacji przelano dla Jacka B. - prawie 200 tysięcy złotych, dla Agnieszki K. - lub jej firmy około 570 tysięcy złotych. Pieniądze - włączając przez inwestorów w ramach umów zawartych z archeologami - krążyły na różnych rachunkach bankowych, bo chodziło o ich wypranie. Jednak to właśnie ruchy na kontach bankowych,



► Przebudowa rynku w Bytowie to jedna z inwestycji, w którą niechlubnie wpisała się korupcja przy badaniach archeologicznych

które przesłędzili gdańscy funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego pod nadzorem Prokuratury Regionalnej, są mocnymi dowodami w sprawie.

Prokuratura ustaliła, że do przestępstw korupcyjnych dochodziło od stycznia 2005 roku do kwietnia w 2012 roku. Wtedy z pracy odeszła Iwona K.

- Rozwiązano z nią umowę, ale najpierw przebywała na długotrwałym zwolnieniu lekarskim - mówi Marcin Tyminski, rzecznik pomorskiego konserwatora zabytków.

Bali się prace

Prokuratura zarzuca byłej urzędnicze szereg przestępstw korupcyjnych popełnionych w związku z pełnioną funkcją publiczną. To 61-letnia obecnie Iwona K. przygotowywała decyzje administracyjne dotyczące badań archeologicznych, które w głównej mierze podpisywał jej przełożony oraz prowadziła odbiór tychże badań.

Z ustaleń śledztwa wynika, że Iwona K. zgadzała od archeologów łapówki, w niektórych sytuacjach wręcz jedną trzecią wynagrodzenia, które wypłacał im inwestor, w zamian za to, że to właśnie im zlecała te prace. Sugerowała nawet inwestorom, by zrezygnowali z wybranego już wcześniej innego archeologa. „Zażądała pieniędzy za duże inwestycje, za to, że archeolodzy mogli pracować na podległym jej służbowo te-

1,3

MLN ZŁ
wpłynęło na konto Iwony K.,
starszej inspektorki ślupskiej
delegatury WUOZ

renie” - takie słowa padły w śledztwie.

Zarówno Jacek B., jak i archeolog Agnieszka K. przyznali się do tego i zgodnie potwierdzili, że płacili starszej inspektorki Iwonie K. ze ślupskiej delegatury za to, że mogły wykonywać badania archeologiczne na podległym jej terenie.

Archeolodzy wyjaśniali, że Iwona K. tłumaczyła to tak: pieniądze jej się należały, gdyż kieruje do archeologów inwestorów. Żądała pieniędzy, bo jeśli archeolodzy nie zapłacą, „będą mieli problem z odbiorem prac”. Archeolodzy z kolei swoje postępowanie tłumaczyli obawą utraty pracy.

Kopali po znajomości

Iwona K. jako urzędnik nie tylko zniechęcała inwestorów do wybranych przez nich innych archeologów, lecz wskazywała lub sugerowała konkretnych. Swoich. Z kolei inwestorzy, mając na uwadze terminy, zgadzali się na jej propozycje, czyli na Jacka B. Agnieszka K. lub inne zaprzyjaźnione osoby. Także fundacje, a wtedy kierownikami badań byli Jacek



► Według prokuratury, do rzetelności badań nie ma zastrzeżeń

B. i Agnieszka K. Co ciekawe, takie badania prowadziła też sama Iwona K. - niezgodnie z przepisami, bo jako urzędnik była odpowiedzialna za przygotowanie decyzji administracyjnych czy odbiór badań archeologicznych. Nie mogła więc wykonywać badań.

Jednak w takich przypadkach wynagrodzenie wpływało na rachunki archeologów, którzy później przelewali na jej konto pieniądze. I to oni podpisali się na dokumentach, choć zdarzało się, że Iwona K. podrobiła podpis Jacka B. Ze śledztwa jednak wynika, że tak naprawdę nie robiła nic.

Iwona K. nie przyznała się i wyjaśniała, że do przeprowadzenia badań był potrzebny profesjonalny zespół. Ona na-

tomiast „wszystko ogarniała i dużo się napracowała”. Tymczasem ze śledztwa wynika, że czasami w ogóle nie jeździła na odbiory.

Ceny „urzędowe”

Z inwestorami rozmawiali Jacek B. i Agnieszka K. Jednak Iwona K. narzucała cenę, jaką ma archeologom zapłacić inwestor, ale pozwalała negocjować umowy o dzieło.

Chodzi o szereg inwestycji w Słupsku, na przykład prace przy budowie Galerii Słupsk, także w Bytowie, Czarnem, Człuchowie czy Łęborku. Inwestorami byli m.in. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, Zarząd Dróg Miejskich w Słupsku czy prywatne firmy, które przed przystąpieniem

**Jeśli archeolodzy
nie zapłacą, to będą
mieli problem
z odbiorem badań
archeologicznych**

do prac budowlanych musiały przeprowadzić badania archeologiczne.

Za Bytów

Jacek B. został oskarżony m.in. o to, że od 10 grudnia 2010 roku do 24 lutego 2011 roku, realizując badania archeologiczne, dotyczące przebudowy ulic Ogrodowej i Stobnickiej oraz Wojska Polskiego i Armii Krajowej w Bytowie, działając wspólnie i w porozumieniu z Agnieszka K., w krótkich odstępach czasu i z góry powyższymi zamiarem, przekazał Iwonie K. prawie 14,9 tys. zł, z czego ponad 11 tys. zł gotówką, a resztę na rachunek bankowy.

Kolejnym zarzutem dotyczącym prac w Bytowie jest to, że w grudniu 2011 roku archeolodzy Jacek B. i Agnieszka K., realizując badania dotyczące renowacji placu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego i ulicy Jana Pawła II w Bytowie oraz wymiany sieci wodociągowej na tym terenie, udzielił pełniącej funkcję publiczną Iwonie K. korzyści majątkowej w łącznej kwocie prawie 17,5 tys. zł przelewem na rachunek bankowy.

Śledztwo wciąż w toku

Mariusz Marciniak, rzecznik Prokuratury Regionalnej w Gdańsku, nie ujawnia szczegółów toczącego się wciąż śledztwa przeciwko Iwonie K. i Agnieszce K.

Mówi tylko o zarzutach dotyczących oskarżonego Jacka B., którego sprawa została wyłączona.

- Do Sądu Okręgowego w Słupsku przesyłaliśmy wniosek o dobrowolne poddanie się karze przez Jacka B. dwóch lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz 20 tysięcy złotych grzywny. Jacek B. zadeklarował także obciążenie się kosztami sądowymi - mówi prokurator.

Mariusz Marciniak dodaje, że śledztwo nie wykazało, by badania archeologiczne były nierzetelnie wykonywane.

Jacek B. przebywa na wolności za poręczeniem majątkowym w kwocie 10 tysięcy złotych. Zakaz opuszczania kraju i dozor policyjny został już uchylony. ●

©/©

**Tłumaczyła, że
pieniądze jej się
należą, gdyż kieruje
do archeologów
inwestorów**

Byli komendant nie chce jawności

● W środę kontynuowano proces Henryka Cz., byłego komendanta straży gminnej

● Sąd nie uwzględnił wniosku Henryka Cz. o wyłączenie jawności rozprawy

Miastko/Trzebielino

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskappress.pl

W środę odbyła się kolejna rozprawa w procesie Henryka Cz., byłego komendanta Straży Gminnej w Trzebielinie, który jest oskarżony o przywłaszczenie służbowego laptopa. Sąd na początku zajął się wnioskiem oskarżonego (z 11 marca) o wyłączenie jawności rozprawy z uwagi na ważny interes prywatny. Nie poznaliśmy szczegółowych argumentów Henryka Cz. w tej sprawie, bo sąd nakazał nam opuszczenie sali. Sąd oddalił wniosek oskarżonego, ale też nie znamy jego argumentacji. Tak czy inaczej, proces dalej ma jawny charakter.

Środowa rozprawa była krótka, bo sąd jedynie dopuścił przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego dotyczącego wyceny wartości dwóch laptopów. Biegły ma wskazać



► Henryk Cz. (w środku), były komendant Straży Gminnej w Trzebielinie, jest oskarżony o przywłaszczenie laptopa. Nie przyznaje się

na ewentualne różnice w wartości służbowego laptopa i tego, który próbował oddać Henryk Cz. Czas na sporządzenie opinii wynosi trzy tygodnie. Sąd zobowiązał Urząd Gminy w Trzebielinie do dostarczenia laptopa biegłemu. Kolejną roz-

prawę zaplanowano w maju tego roku.

Sprawa dotyczy początku 2013 roku, kiedy wójt Trzebielina Tomasz Czechowski zwolnił Henryka Cz. ze stanowiska komendanta straży gminnej i dokonano roz-

liczenia sprzętu. Tak wtedy o tym napisaliśmy. - Kiedy rozliczał się ze sprzętu, nie oddał służbowego laptopa o wartości około 4 tys. zł. Wójt wyznaczył mu kilka terminów na zwrot sprzętu. Byli komendant sprzętu nie oddał, wójt więc za-

wiadomił prokuraturę. Po tym fakcie do Urzędu Gminy w Trzebielinie dotarła przesyłka nadana przez Henryka Cz., w której był laptop. Okazało się, że jest to inny sprzęt. W kościu służbowego laptopa odzyskała policja.

W czasie pierwszej rozprawy Henryk Cz. nie przyznał się do winy. Zeznał m.in. woził laptopa do domu, bo, jak zeznał, miał nadmiar obowiązków. Przyznał, że w laptopie znajdowały się także prywatne treści. Henryk Cz. stwierdził też, że nie widział nic nieposłusznego w tym, że ma służbowego laptopa w domu, bo to samo robił wójt. W kolejnych słowach zeznał, że laptop był uszkodzony i że pytał gminnego informatyka, co ma zrobić. Miał ustyszeć, że albo zostanie obciążony kosztami naprawy, albo będzie musiał kupić taki sam sprzęt. Jak wiadomo, służbowego laptopa odzyskali w końcu policjanci. W zeznaniach Henryk Cz. ocenił ten fakt jako złośliwe działanie wójta. Więcej, stwierdził, że był zaszczuty przez wójta. - Wójt kazał mi zjeżdżać do domu po tym, jak zakomunikował mi, że mnie zwalnia. Wójt naciskał mnie w sprawie mandatów z fotoradarów - zeznał wcześniej Henryk Cz. ●

Grota i schody w Zapcieniu

Zapcien

Trwają prace przy budowie grotu oraz schodów przed kościołem parafialnym w Zapcieniu. Prace potrwać ponad miesiąc.

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskappress.pl



► W tym miejscu powstanie grota przy kościele w Zapcieniu. Jak widać, potrzebne jest na nią dużo stali



► Schody odchodzące od grotu w kierunku placu przed kościołem. Z drugiej strony wykonane zostaną takie same schody



► Kościół w Zapcieniu (gmina Lipnica)

Pieniądze na wykonanie tych prac parafianie zbierali przez kilka lat. Pierwsze prace ziemne wykonano w ubiegłym roku. Inwestycja jest realizowana przez firmę Feliksa i Sebastiana Bargańskich z Bytowa. ● ● ●
Galeria i film na www.gp24.pl

Wyrok za znęcanie

Miastko/Świerzenko

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskappress.pl

We wtorek Sąd Rejonowy w Miastku skazał Jana F. ze Świerzenka na trzy miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata za znęcanie się nad psem. Sąd orzekł także przepadek czworonożnego oraz zakaz posiadania psów przez 5 lat. Jan F. musi też ponieść koszty postępowania.

Sąd wydał wyrok na posiedzeniu. Nie było rozprawy, bo Jan F. wystąpił o dobrowolne poddanie się karze. Wymiar kary jest efektem uzgodnień między nim a prokuratorem.

O tym, co działo się w Świerzenku, już pisaliśmy. - W reakcji na zgłoszenie dotyczące szczekających nocami psów pojechaliśmy w towarzystwie komendanta miejscowej straży miejskiej do Świerzenka, by odwiedzić posesję, na której psy się znajdowały - mówiła Iwona Styrenczak ze Stowarzyszenia Pomocni dla Zwierząt w Miastku. - Zastaliśmy na miejscu rozpadający się, dziurawy zbitek desek z wystającymi, zardzewiałymi gwoździem, który tylko przy sporej dozie dobrej woli można naz-

wać buda, dwa psy na o wiele za krótkich łańcuchach, brak dostępu do jedzenia, czy choćby samej wody. Pod adresem, gdzie przebywały oba drżące, zalekione zwierzęta, nie zastaliśmy nikogo, udaliśmy się więc do sołtyś, który zobowiązał się o psach porozmawiać z właścicielem. Zostawiliśmy też sołtysowi karnę, by ta trafiła do psich misek. Zaniepokojeni losom zaniedbanych psaków ponownie odwiedziliśmy je po tygodniu, by stwierdzić brak jakichkolwiek zmian. Właściciela jednej z suni, Misia, przebywa teraz za granicą, i jak stwierdziła, zostawiła swoją pupilkę w przekonaniu, że ta pozostawać będzie pod właściwą opieką. Dowiedziawszy się, w jakich warunkach przebywa Misia i jaki jest jej ogólny stan, rzekła się praw do niej, przysyłając nam stosowny dokument. Po kilku dniach nasza nowa podopieczna znalazła dom tymczasowy, który szybko okazał się być domem na zawsze.

Dzięki determinacji członków stowarzyszenia drugiego psa (Aze) udało się zabrać z tej posesji. W lecznicy weterynaryjnej sunia przeszła skomplikowaną, ale udaną operację resekcji jelita. Teraz, po wyroku, Aza będzie mogła znaleźć nowy dom. ● ● ●

Żadnej fabryki w Miastku nie będzie

Wiesław Maczacz, przedsiębiorca z Tuchomia, mówi definitywnie „nie”

Na działce kupionej od gminy za pół ceny być może powstaną instalacje fotowoltaiczne

Miastko/Tuchomie

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Ponad dwa lata temu burmistrz Miastka i radni gonili urzędników, aby ci, bez jakiegokolwiek zwłoki, przygotowali do sprzedaży 12-hektarową działkę między Miastkiem a Wołczą Wielką.

Atrakcyjny grunt o wartości nieco ponad 1,8 mln zł sprzedano ostatecznie za 915 tysięcy złotych, czyli za połowę. W 2014 roku działkę kupił Wiesław Maczacz, przedsiębiorca z Tuchomia, właściciel m.in. firmy Wirax produkującej maszyny rolnicze i części do nich. Nikt nie przejmował się tak dużą obniżką ceny za działkę, bo każdy miasteczki samorządowiec wiedział w tym miejscu dużą fabrykę, w której praca miała być dla około 100 osób. Tym bardziej że w czerwcu 2014 roku W. Maczacz dostał z urzędu decyzję o warunkach zabu-

dowy na halę magazynową i handlową.

Fabryka z dużym zatrudnieniem okazała się mrzonką. Wiesław Maczacz powiedział nam, że żadnej fabryki w Wołczy budować nie będzie, choć, jak twierdzi, miałby zbyt na produkcję.

- Nie planuję budowy żadnej fabryki w Wołczy. Definitywnie. Dlaczego? Nie ma ludzi do pracy. I dlatego to nie ma sensu. Już teraz muszę zatrudniać Ukraińców - taki powód podaje Wiesław Maczacz.

Co ciekawe, W. Maczacz w styczniu tego roku dostał inną decyzję o warunkach zabudowy na ten teren. To decyzja określająca warunki na budowę instalacji fotowoltaicznych o mocy 0,5 MW.

- Tak naprawdę to nie ja za tym stoję, a inny podmiot. Wystąpiłem o warunki zabudowy i na tym moja rola się kończy. Jeśli w ogóle dojdzie do budowy tych instalacji, to ktoś inny będzie się tym zajmował - oświadcza W. Maczacz.



► Działka, którą kupił od gminy Miastko Wiesław Maczacz. Żadna fabryka tu nie powstanie. Być może pojawią się instalacje fotowoltaiczne

Burmistrz Miastka Roman Ramion cały czas wierzy, że między Miastkiem a Wołczą powstanie fabryka. Na czym opiera tę wiarę, nie wyjaśnia. Pytamy go, czy żałuje takiego

pośpiechu w sprzedaży ziemi, no i dużego obniżenia ceny.

- Nie, bo takie wtedy były oczekiwania - wszystkich - oznajmia burmistrz Roman Ramion. Dodajmy, że ten teren ma

funkcje przemysłowo-gospodarcze i nic innego tam nie powstanie.

Po drugiej stronie ulicy jest około 60 hektarów ziemi uprawnej. Burmistrz Miastka

chce, aby maksymalnie do 20 hektarów przeznaczyć pod podstrefę Słupskiej Strefy Ekonomicznej. - Chodzi o teren, którym administruje Agencja Nieruchomości Rolnych. Wystąpiliśmy w tej sprawie do agencji. Projekt studium przewiduje tam teren przemysłowy - oznajmia Roman Ramion. Dodaje, że na strefę można też przeznaczyć gminny teren przy ulicy Kaszubskiej albo działkę przy wyjeździe z Miastka w kierunku Słupska.

Na powstanie strefy ekonomicznej w Miastku trzeba patrzeć realnie, czyli z bardzo dużą dozą ostrożności. Gdyby tylko od takiej strefy (ulg, udogodnień itd.) zależało przywiązanie do Miastka poważnych inwestorów, to pewnie dawno by ona powstała. Problem jest jednak bardziej złożony. Miastko nie ma opinii miasteczka z potencjałem, które będzie się szybko rozwijało. To raczej gospodarcze peryferie. O dziwo, nie pomaga dobra sieć dróg, komunikacja kolejowa. ●

FOT. ANDRZEJ GURBA

REKLAMA

K036000862A

plus



Zapraszamy do Punktu Sprzedaży Plusa
i Cyfrowego Polsatu w Miastku
ul. Armii Krajowej 29 (naprzeciwko PKO)
tel. 699 419 462, 59 857 21 50

Mocny film. Trzy seanse

Bytów

Sylvia Lis
sylvia.lis@polskappress.pl

Bytowskie kino zaprasza na mocny film przed Wielkim Tygodniem - „Cień Boga”. To pierwszy film, który relacjonuje ostatnie trzy lata życia Jezusa Chrystusa widziane oczami apostołów. Jezus ukazany jest jako zwykły człowiek. Zaplanowano tylko trzy seanse 18-20 marca o godz. 16. ● ● ●



► Tylko w weekend będzie można obejrzeć film

Dzień Autyzmu

Bytów

Sylvia Lis
sylvia.lis@polskappress.pl

Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Pomóż Mi oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Bytowie drugiego kwietnia włącza się do akcji Światowego Dnia Świadomości Autyzmu. - W placówce tego dnia od godziny do godziny 9 odbędą się bezpłatne konsultacje z terapeutami. - Wia-

czamy się do akcji, bo celem jest podniesienie świadomości społeczeństwa lokalnego, większe otwarcie się na ludzi z autyzmem i ich szczególne zrozumienie - mówią pracownicy ośrodka. - Ważnym znakiem solidarności z osobami z autyzmem i ich rodzinami jest kolor niebieski. Dlatego też zachęcamy, by kolor niebieski towarzyszył nam tego dnia na przykład w ubiorze, aby w ten sposób wesprzeć tę akcję. ● (ZDA)

Gmina Bytów nagradza sportowców za wybitne wyczyny

Bytów

Trzynastu sportowców z gminy otrzymało stypendia. To nagrody za wybitne osiągnięcia. Wysokość stypendiów jest różna.

Sylvia Lis
sylvia.lis@polskappress.pl

Burmistrz Bytowa podpisał umowy stypendialne ze sportowcami, którzy osiągnęli wysokie wyniki sportowe w roku 2015.

Zgodnie z uchwałą rady miejskiej z 2013 roku stypendium sportowe przyznaje się osobie zamieszkającej w gminie Bytów lub reprezentującej klub sportowy działający na terenie gminy Bytów.

W tegorocznej edycji przyznano stypendia następującym osobom: Radosław Jankowski - MLKS Baszta Bytów, Lekkoatletyka - I miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów i Juniorów Młodszych w Biegach Przełajowych - 5000 m; I miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży - 3000 m; II miejsce w Halowych Mistrzostwach Polski Juniorów i Juniorów Młodszych, wysokość stypendium 3700 zł, Aneta Niklas - UKS Dwojka Bytów,

Badminton - członek kadry narodowej juniorów, wysokość stypendium 1500 zł, Weronika Niklas - UKS Dwojka Bytów, badminton - drużynowy mistrz Polski (młodzik), wysokość stypendium 1200 zł, Laura Bujak - UKS Dwojka Bytów, Badminton - drużynowy mistrz Polski (młodzik); członek kadry narodowej młodzików, wysokość stypendium 1500 zł, Anna Duda - UKS Dwojka Bytów, badminton - drużynowy mistrz Polski (młodzik); członek kadry narodowej młodzików, wysokość stypendium 1500 zł, Ola Sieprawska - UKS Dwojka Bytów, badminton - drużynowy mistrz Polski (młodzik), wysokość stypendium 1200 zł, Adrian Kaiser - GKS Cartusia Kartuzy, kolarstwo - mistrz Polski juniorów na torze w wyścigu sprint olimpijski; wicemistrz Polski juniorów na szosie w jeździe indywidualnej na czas; członek szosowej kadry narodowej w kategorii junior, wysokość stypendium 3700 zł, Tomasz Rzeszutek - MLKS Baszta Bytów, kolarstwo - członek kadry narodowej juniorów w kolarstwie górskim, wysokość sty-

Osieczki uratowane, będzie tu laboratorium

W Osieczkach powstanie laboratorium. Tu będą kształcić się studenci. Z leśniczówki korzystać będą też uczniowie



► W Osieczkach pojawią się studenci z Akademii Pomorskiej w Słupsku

Borztychom/Osieczki

Sylvia Lis
sylvia.lis@polskappress.pl

Brakowało zaledwie kilku sekund, a ponad dwustuletnia leśniczówka w Osieczkach przestałaby istnieć. Nadleśnictwo cichaczem chciało zburzyć wyjątkowy budynek. Murrem stanęli mieszkańcy Niedarzyna, Osiek i Borztychomia oraz urzędnicy. Dziś wiadomo, że obiekt ocaleje i będzie tętnił życiem. - Osieczki wpisałyśmy do projektu pod nazwą Miejski Obszar Funkcjonalny - mówi Witold Cyba, wójt

Borztychomia. - Mamy taki projekt ekologiczny, jest to jakby ekspozycja naszych terenów endemicznych, jezior łobeliowych i jest on cały bardzo złożony, łącznie opiewa na kwotę dwóch milionów złotych. W Borztychomiu powstanie Centrum Edukacji Ekologicznej, będą trzy kilometry ścieżek dla mieszkańców i turystów, bo w tej chwili następuje niszczenie, mówiąc wprost, chodzi się, gdzie chce. To będą oznaczone szlaki, od szkoły do jeziora Moczydło, i od ulicy Jeziornej, one będą się łączyć.

Wracając do Osieczek, urząd na ożywienie tego miejsca chce przeznaczyć około czterystu tysięcy złotych.

- Będzie to laboratorium - mówi Cyba. - Będą dwie sypialnie, sale wykładowe, aneks kuchenny i łazienka. Oczywiście elektryka z ekologicznych źródeł energii. Podpisaliśmy już porozumienie z Parkiem Krajoznawczym Dolina Szup i Akademią Pomorską. Rektor zamierza do Osieczek wysłać studentów, bo w tym miejscu jest endemia przyrodnicza. Z obiektu będą mogły korzystać również szkoły podstawowe i gimnazja z naszego terenu. Pewnie główny mecenat nad tym miejscem będzie sprawować gmina, wiadomo jednak, że obiekt nie zostanie rozebrany, ale remontowany. ● ● ●

Pan Jerzy maluje ustami

Nożyno

Szkółę w Nożynie odwiedził Jerzy Omelecuk z żoną i swoimi opiekunem.

Pan Jerzy jest utalentowanym malarzem, który maluje ustami, ponieważ z powodu choroby jest niepełnosprawny. Podczas spotkania pan Jerzy żartował sobie, że usta służą mu nie tylko do jedzenia. W spotkaniu z tym niezwykłym artystą brali uczniowie wszystkich klas, od podstawówki po gimnazjum, i dla wszystkich zebranych było to niesamowite przeżycie. ● (ZDA)



► Jerzy Omelecuk odwiedził uczniów szkoły w Nożynie. Było to niezwykle spotkanie

Trochę droga, trochę parking



FOT. ANDRZEJ GURBA

► Ta droga będzie wykorzystywana jako miejsca postojowe albo miejsca pod handel

Trzebieleń

Przy Bibliotece Gminnej w Trzebieleń powstaje oddatek drogi, który kiedyś ma prowadzić do samego urzędu gminy.

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskappress.pl

Jeszcze w ubiegłym roku wójt Trzebieleń Tomasz Czechowski mówił nam, że w 2016 roku gmina wykona ścieżkę, która umożliwi przejście z okolic biblioteki do urzędu. To miał być duży skrót dla mieszkańców.

Teraz plany zostały zweryfikowane. Co prawda samorząd jest w trakcie budowy ścieżki przy samej gminnej bibliotece, ale na tym na razie poprzesta-

nie, bo na więcej nie ma pieniędzy.

- Prace rozpoczęliśmy m.in. z tego powodu, że kończyło nam się pozwolenie z zarządu dróg krajowych, a ta ścieżka sąsiaduje z drogą krajową nr 21 - mówi wójt Tomasz Czechowski.

Dodaje, że ślepa uliczka będzie służyła m.in. jako miejsca postojowe, których przy bibliotece nie ma. Poza tym miejsce może także być wykorzystywane na handel.

- Plac po drugiej stronie ulicy, który jest na te cele wykorzystywany, coraz bardziej zajmują samochody (gmina ten plac poddzierżawia - dop. redakcji). Stąd konieczność poszukania nowego miejsca - oznajmia wójt Tomasz Czechowski. ●

Dla pani i pana. Występy i na wesoło

W tym tygodniu odbyły się kolejne imprezy z okazji Dnia Kobiet, ale i Dnia Mężczyzn

Imprezy

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskappress.pl

W Zagonach (gm. Tuchomie) świętowano w miejscowej świetlicy. Panie otrzymały kwiaty, był poczęstunek. Panowie brali udział w konkursach, m.in. w ubijaniu piany i obieraniu jabłek.

W Miastku Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury zorganizował Koncert dla Pani i Pana. Były życzenia składane przez konferansjerów, wzruszające piosenki zaśpiewane przez wychowanków sekcji wokalnych oraz duet gitarowy. Zespoły taneczne: Fleks, Mini Fleks, Rytm, Mini Rytm i Piramida zachwyciły prezentacją różnorodnych stylów i form tanecznych. Aktorzy z teatryku Rumnielek oraz recytatorzy z sekcji recytatorsko-teatralnej przedstawili wiersze nie tylko o kobietach.



FOT. ANDRZEJ GURBA

► Dzień Kobiet w Zagonach. Każda z pań dostała kwiaty, stoły były zastawione. Panowie brali udział w konkursach m.in. w obieraniu jabłek



FOT. ANDRZEJ GURBA

► W Zagonach panowie musieli ubić pianę



FOT. ANDRZEJ GURBA

► Koncert dla Pani i Pana w Miastku

Dla Natali i Heleny

Czarna Dąbrówka

Sylvia Lis
sylvia.lis@polskappress.pl

Ochotnicza Straż Pożarna oraz Klub Honorowych Dawców Krwi w Czarnej Dąbrówce zaprasza do oddawania krwi.

Właśnie organizuje akcję „My damy ci siebie 100% a was prosimy zaledwie o 450 ml - oddaj krew dla Heleny” - zarejestruj się jako dawca szpiku kostnego dla Natali Gańskiej. - Jeżeli jesteś zdrowy i masz 18-65 lat (szpik 18-50 lat) weź dowód osobisty i przyjdź 19 marca roku w godzinach 9-13 do Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki w Czarnej Dąbrówce - apelują strażacy.

Natalia choruje na białaczkę. Diagnoza była szokiem dla rodziny. Na szczęście mogą liczyć na wsparcie strażaków ochotników, mama dziewczynki też jest honorowym dawcą



FOT. ANDRZEJ GURBA

► Pomóżmy Natalce w walce z chorobą

krwi, Robert - tata - również. On też od prawie dwudziestu lat jest strażakiem ratownikiem. Wielokrotnie niósł pomoc ludziom. ●

REKLAMA K036000746A

VIVA

ARTOS-GROUPE TO SOBIE WYBIERAJĄCE ARTYSTY

ЛВІВСЬКА ОПЕРА THE LVIV OPERA

Koncert w ramach integracji Ukrainy z Unią Europejską

OPERA LWOVSKA

Najśłynniejsi szlagiery operetkowe świata w wykonaniu artystów baletu i solistów Opery Lwowskiej w repertuarze VIVAT OPERETTA Orkiestra pod dyrekcją Myrona Yushpova

Opera Lwowska - Vivat Operetka w Bytowie.
13.04.2016 rok godzina 20:00
Bytowskie Centrum Kultury

Bilety: Sekretariat B.C.K tel. 59/822-25-44 oraz na www.kupbilecik.pl
Zamówienia zbiorowe 730-885-555

Remont dróg w Miastku i Bytowie

Miastko/Bytów

W gminie Miastko i Bytów wyremontowane zostaną odcinki dróg powiatowych. To efekt samorządowych porozumień.

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskappress.pl

Na dzisiejszej (piątkowej) sesji miasteczcy radni podejmą uchwały, które pozwolą zmodernizować odcinek drogi powiatowej Wołcza Wielka - Kamnica - Bobięcino oraz drogę w Słossinku. Pierwsza inwestycja jest pewna na 100 procent. - Na remont tej drogi nie udało się pozyskać dotacji z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych, ale wykonamy go razem z gminą Miastko z własnych funduszy - mówi Marian Miazga, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Bytowie. Zmodernizowany zostanie 7,6-kilometrowy odcinek. Na starą nawierzchnię będzie położony nowy 1,5-centymetrowy asfalt, naprawione i utwardzone zostaną pobocza oraz oczyszczone rowy. Koszt prac szacuje się na 1,5 mln zł (po 750 tys. zł na gminie i powiat). Dodajmy, że kilka dni temu ogłoszony został przetarg.

Jeśli chodzi o drogę w Słossinku, to gmina Miastko zamierza złożyć w kwietniu wniosek o dotację na modernizację drogi do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Maksymalne dofinansowanie może wynieść 63 procent. - In-



► Niedługo rozpocznie się modernizacja odcinka drogi powiatowej w Udorpiu

westycję chcemy zrealizować wspólnie z powiatem - mówi Roman Ramion, burmistrz Miastka. O jaki odcinek chodzi? O ten, który zaczyna się zaraz za wiaduktem, skręcając w lewo od strony Miastka w kierunku bloków i dalej. Za wiaduktem droga powiatowa łączy się z gminną. Koszt prac szacuje się na milion złotych.

Podobne porozumienie powiat ma z gminą Bytów na modernizację części drogi powiatowej w Udorpiu, która łączy drogę krajową nr 20 z drogą wojewódzką nr 212. W tym przypadku jest już wybrany wykonawca. - Przekazaliśmy plac budowy. Za niecałe 1,4 mln zł wy-

remontujemy 1,2 km drogi. Prace rozpoczną się od miejsca, w którym stara nawierzchnia styka się z nowszą, a zakończą w kierunku drogi osiedlowej. Inaczej mówiąc, wyremontowany zostanie środek drogi, który jest najbardziej zniszczony - mówi M. Miazga. Przetarg wygrało Przedsiębiorstwo Budowy Dróg ze Starogardu Gdańskiego.

Drogę w połowie sfinansuje powiat i gmina. Poza nowym dywanikiem asfaltowym, z jednej strony powstanie chodnik. Wykonana zostanie także zátoka autobusowa. Prace powinny zakończyć się w lipcu. ●

©©©

Gotowi na 500 plus

Powiat bytowski

Gmina Bytów jest gotowa na wypłatę zasiłków Rodzina 500 plus. Wnioski złożysz w wielu miejscach.

Sylwia Lis
sylwia.lis@polskappress.pl

Gmina Bytów jest przygotowana na wypłatę świadczenia Rodzina 500 plus. Koordynatorem jest Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Wnioski będzie można składać od pierwszego kwietnia 2016 roku, czyli od momentu startu programu: w siedzibie ośrodka przy ul. Miłej 26a w kwietniu codziennie w godzinach: poniedziałek 8-16, wtorek-czwartek od 7-18, za pośrednictwem Poczty Polskiej, przez internet.

E-wniosek o świadczenie wychowawcze będzie można złożyć za pomocą portalu empatica.mrpips.gov.pl, PUE ZUS oraz bankowości elektronicznej. Planowane jest również uruchomienie dodatkowych punktów przyjęć wniosków dla mieszkańców, którzy mieszka-

ją poza Bytówem, według poniższego wykazu: szkoła Gostkowo - 4-6 kwietnia oraz 11-13 kwietnia w godz. 12-18, szkoła Pomysk Wielki - 4-6 kwietnia oraz 11-13 kwietnia w godz. 12-18, szkoła Niezabyszewo - 4-6 kwietnia oraz 11-13 kwietnia w godz. 12-18, świetlica wiejska Mądrzechowo również dla mieszkańców Żabinowic - 4-6 kwietnia oraz 11-13 kwietnia w godz. 12-18, świetlica wiejska



► Bytów jest już gotowy na wypłatę świadczenia 500 plus. Wnioski można złożyć np. w szkołach

Udorpie - 4-5 kwietnia oraz 11-13 kwietnia w godz. 12-18, szkoła Rekowo również dla mieszkańców Płotowa 4 oraz 13 kwietnia w godz. 12-18.

Jeśli osoba złoży wniosek w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, tj. od 01.04.2016 r. do 01.07.2016 r., to świadczenie wychowawcze zostanie przyznane i wypłacone z wyrównaniem, począwszy od dnia wejścia w życie ustawy, czyli od 1 kwietnia.

Natomiast w przypadku złożenia wniosku po upływie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy (tj. po 01 lipca 2016 r.) prawo do świadczenia zostanie przyznane i wypłacone począwszy od miesiąca, w którym wpłynął wniosek

z prawidłowo wypełnionymi dokumentami.

Szczegółowe informacje na temat ww. programu udzielane są pod nr. tel. 59 822 51 01 w. 26, 27 i 41, w godzinach urzędowania ośrodka (poniedziałek: 8-16, wtorek-piątek w godz. 7-15). Program Rodzina 500 plus to nieopodatkowane 500 zł miesięcznie na każde drugie i kolejne dziecko, bez dodatkowych warunków. Rodziny o niskich dochodach otrzymują wsparcie także na pierwsze lub jedyne dziecko. To nawet 6.000 zł netto rocznego wsparcia dla dziecka. Świadczenie wychowawcze to wsparcie długofalowe. Program Rodzina 500 plus to systemowe wsparcie polskich rodzin. ●

©©©

Wypompowują wodę z działki, odbudowują studnie

Bytów

O wielkim rozlewisku, które pojawiło się na działce w Mądrzechowie, pisaliśmy w ubiegłym tygodniu. Po naszej i Eugeniusza Wiatrowskiego, sołtysa, interwencji, problem jest rozwiązywany. - Bałem się, że w końcu woda podmyje drogę powiatową - mówi Eugeniusz Wiatrowski. - Właściciele zalewanych działek też narzekali. Z rozlewiskiem walczyliśmy wspólnie Zarząd Dróg Powiatowych oraz bytowskie wodociągi.

Andrzej Krawczyński, wiceburmistrz Bytowa, wyjaśnia, że woda jest wypompowywana.

- Prace trwają - mówi. - To wspólna realizacja z Zarządem Dróg Powiatowych. W tym miejscu trzeba będzie odbudować dwie studnie i problem nie powinien się ponownie pojawić. ●

(ZDA) ©©



► Rozlewisko pojawiło się kilka tygodni temu. Część działki została zalana. Sołtys obawiał się, że woda może podmyć nawet drogę powiatową

W skrócie

**POWIAT BYTOWSKI
Zadzwoń,
napisz do nas**

Zapraszamy do codziennego kontaktu z naszymi dziennikarzami. Z Andrzejem Gurbą można kontaktować się pod numerem 697 770 129 (andrzej.gurba@polskappress.pl), z Sylwią Lis pod numerem telefonu 697 770 125 (sylwia.lis@polskappress.pl). Chcecie państwo podzielić się z nami jakimiś informacjami, macie problem do rozwiązania, to śmiało dzwonicie i piszcie. Zajmiemy się każdą sprawą, każdym sygnałem. I postaramy się pomóc. Nasza dewiza - zawsze blisko czytelnika. Zachęcamy także do odwiedzania naszego portalu internetowego: www.gp24.pl i dziękujemy za dotychczasowe kontakty. (ANG)

Domki będzie można kupić

● Domki nad jeziorem Jeleń niszczą – alarmuje czytelnik. Ratusz odpowiada, że przygotowuje się do wyceny i sprzedaży

Bytów

Sylvia Lis

sylvia.lis@polskapress.pl

Nasz czytelnik zwrócił się z prośbą o interwencję w sprawie domków letniskowych nad jeziorem Jeleń.

- To grzech, aby te obiekty niszczały, nic się nie dzieje – mówi pan Jarosław. - W wakacje nad jeziorem wypoczywa tyle osób i nie tylko z Bytowa, nie raz słyszałem, że dopytują się o wynajęcie domków. Nie rozumiem, dlaczego ratusz ich nie remontuje i nie wynajmuje, a jak nie chcą się tym zajmować, to niech je sprzedadzą.

Krzysztof Kolaszt, właściciel restauracji nad jeziorem Jeleń, również przyznaje, że do jego lokalu przychodzi wiele osób z pytaniem o wynajęcie domków.

- Największe zainteresowanie jest oczywiście latem – mówi pan Krzysztof. - Nasi goście

również często dopytują o wynajęcie. Andrzej Krawczyński, wiceburmistrz Bytowa, twierdzi, że ratusz przymierza się do wyceny domków letniskowych nad jeziorem.

- Ostatecznej decyzji w tej sprawie nie ma – mówi Andrzej Krawczyński. - Po wycenie będą one wystawione na sprzedaż. Mamy osiem domków letniskowych, będzie je można kupić w takim stanie, jak znajdują się one obecnie, bez wyposażenia, które wcześniej zagospodarował Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Czy będzie można kupić jeden pojedynczy domek, czy nabywca będzie musiał nabyć wszystkie?

- Są różne warianty – przyznaje Krawczyński. - Wolabym je sprzedać wszystkie łącznie. Jeśli to się nie uda, wydzielimy je i sprzedamy pojedynczo, ale z pewnością zaczniemy od sprzedaży w układzie całościowym. ●

©©



► Domki letniskowe nad jeziorem Jeleń od dawna są nieużytkowane

FOT. SYLWIA LIS

92. urodziny najstarszej mieszkanki sołectwa Suchorze

Trzebielina

W marcu swoje 92. urodziny obchodziła najstarsza mieszkanka Suchorza pani Zofia Kozłowska. Solenizantkę odwiedziła delegacja z urzędu.

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@polskapress.pl

Jubilatkę przyjęła najserdeczniejsze życzenia od wójta Trzebielina Tomasza Czechowskiego. Pani Zofia, mi-

mo 92 lat, cieszy się dobrym samopoczuciem i ma pogodną postawę do życia i świata. Z okazji jubileuszu otrzymała od gości kwiaty i słodkości.

Pani Zofia Kozłowska urodziła się 8 marca 1924 roku. Do Suchorza przyjechała w 1967 roku z Koczały, gdzie mieszkała z rodziną około 12 lat. Urodziła ośmiorgo dzieci. Doczekała się 9 wnucząt i 13 prawnucząt. Od 6 lat mieszka z córką Jadwigą Kosobucką. Jest obecnie najstarszą mieszkanką sołectwa Suchorze.



► Wójt Tomasz Czechowski składa życzenia pani Zofii Kozłowskiej z Suchorza



► Oczywiście nie mogło zabraknąć jubileuszowego tortu. Życzymy wszystkiego najlepszego

FOT. ANDRZEJ GURBA

Dzień otwartej szkoły

Kodziez

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@polskapress.pl

Dzień otwartej szkoły organizuje w najbliższy poniedziałek (21.03) Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Kodziezu. Placówka postara się zachęcić gimnazjalistów do rozpoczęcia nauki w swojej szkole.

Dyrekcja placówki zaprasza gimnazjalistów, ich rodziców i nauczycieli do zapoznania się z ofertą edukacyjną. W godzinach od 11.00 do 14.00 będzie

można zwiedzić szkołę, w tym sale dydaktyczne, pracownie do przedmiotów zawodowych oraz szkolną bazę sportową (salę sportową, boisko wielofunkcyjne). - Udzielimy szczegółowych informacji na temat kierunków kształcenia w naszej szkole, czyli technikum żywienia i usług gastronomicznych oraz technikum spedycji – mówi dyrektor Mariusz Treder. - Przedstawimy ofertę edukacyjną dotyczącą zasadniczej szkoły zawodowej, czyli klas o profilu kucharza, sprzedawcy i klas wielozawodowych. Są też nowe kierunki. ●●©

Bytów

Sylvia Lis

sylvia.lis@polskapress.pl

Czytelnik pyta, co robią drogowcy przy ulicy Wojska Polskiego.

- Brak był układany zalew dwie kilka lat temu – mówi czytelnik Bytowa. - Czyżby nie wytrzymały próby czasu i już się zepsuły. Może został źle ułożony? Tylko kto teraz za to zapłaci?

Czytelnik dodaje, że podobnie było już w ubiegłym roku. - Czyżby ta kostka nie wytrzy-

mała próby czasu? – mówi. - Trochę za szybko na naprawy. - ratusz wydał nową nawierzchnię na ulicy dużo pieńdziej.

Pracownicy na ulicy Wojska Polskiego pojawili się kilka dni temu i widać było, że uzupełniają brakującą w ulicy kostkę.

Andrzej Krawczyński, wiceburmistrz Bytowa, uspokaja.

- To naprawy w ramach gwarancji – powiedział w rozmowie z nami. - Wykonawca uzupełnia ubytki w nawierzchni. ●

©©

To tylko usterki po zimie. Gwarancja jest



► Kostka na ulicy Wojska Polskiego w Bytowie została ułożona kilka lat temu

FOT. SYLWIA LIS

► W Szlichtyngowej rywalizowało 120 zespołów z całej Polski

Wielki Tydzień na Kaszubach, nadchodzi Wielkanoc

Wielki Tydzień był dawniej wyjątkowym czasem na Kaszubach

Tradycja świąt nieco osłabła, ale nadal w wielu miejscach ją się kultywuje

Święta

Sylvia Lis

sylvia.lis@polskapress.pl

Na Kaszubach Wielkanoc to Jastra. Jak pisze Róża Ostrowska w „Bedekerze kaszubskim” na Kaszubach nie ma na przykład pisanek, są tylko barwione na różne kolory jastrowe jaja. Dominował przede wszystkim kolor czerwony. Do barwienia używano kolorowego papieru, a także tupań cebuli. Jaja były jednobarwne. Co ciekawe, dawniej jajka nie były święcone. Zwyczaj ten przywędrował na Kaszuby dopiero po pierwszej wojnie światowej. Różnie też było z wielkanocnym jastrowym śniadaniem, bo w niektórych wsiach do odświętnego stołu siadało się dopiero w poniedziałek. W tym dniu też do dzieciaków przychodził zajączek. Maluchy dzień wcześniej przygotowywały dla niego gniazdko. Prezenty zostawiał w sadzie, drewni czy jakiejś szopie. To były drobne upominki, zazwyczaj jajeczka kolorowe cukierki.



► Wielkanoc na Kaszubach to tradycyjne dania, malowane jajka i kuchy (ciasta)

Niedziela Palmowa

Święta wielkanocne poprzedzają liczne obrzędy. Jak donosi czasopismo „Kaszubki” z 1938 roku - rozpoczynają się one już w Niedzielę Palmową. W niedzielę tę, rano, idzie gospodarz do sąsiada, bije go różgą. Następnie w kościele święci się palmę, tj. gałązkę wierzbową z bazami. Przechowywane skrzętnie za obrazami świętych mają za zadanie zażegnać chorobom i chronić dom cały od wszelkich nieszczęść. Tak np. w Wysinie dają dzieciom paczki wierzby do spożycia dla ochrony przed chorobami, w wioskach rybackich ludność kładzie palmę pod dach, aby dom uchroniła od pioruna.

Jastrowa woda zdrowia doda

Liczne są także obrzędy wielko-tygodniowe. I tak w Wielki Czwartek w niektórych wio-

skach sadzi się młode drzewa, a gospodynie sieją chętnie kwiaty. W Wielki Piątek (Płaczebóg) przed świtem jeszcze wymiatają śmieci z całej chęci i rzucają je jak najdalej poza obejście, by przez to zapobiec lęgnięciu się robactwa. Ponadto przez cały dzień lud czuwa przy grobie Ukrzyżowanego, modląc się i śpiewając pieśni pasyjne. W Wielką Sobotę o północy woda nabywa własności leczniczych. Uduje się więc lud, a w szczególności młode dziewczyny, do strumyków zaczerpnąć wody, którą następnie obmywają rano a także całą twarz. - Należy tylko pamiętać, że w drodze po wodę i z powrotem „ne je wolno rozmawiać się obierzać” - piszą autorki „Bedekara kaszubskiego”.

Po powrocie do domu cała rodzina wesołym i zgodnym nastrojem zasiada do śniadania. Najulubieńszą potrawą na to śniadanie jest prażnica, smażone jajka ze słoniną. O ile warunki na to pozwalają, na stole znajduje się także ciasto, mięso i jajka malowane ulubionymi kolorami: czerwonym, żółtym i niebieskim. W niektórych okolicach panuje zwyczaj skla-

dania życzeń sąsiadom i wzajemnego obdarowywania się jajkami. Skąd ten zwyczaj? Jest to zwyczaj prastary, który wywodzi się jeszcze z zamierzchłych czasów dawnych Słowian. Jajko było wyobrażeniem życia, które pokonało śmierć - oddzielając je od świata zewnętrznego skorupę. I nasze jajko wielkanocne przypomina nam Chrystusa, który zmartwychwstał mimo płyty grobowej. Resztę dnia spędza się w domu.

Lany poniedziałek, ale nie lany

Bardzo ciekawie wygląda tak zwany lany poniedziałek, który w tym regionie kraju nie ma w ogóle nic wspólnego z wodą, a raczej z jałowcem czy witkami brzozy.

- We wsiach kaszubskich chodzi się w drugi dzień jastrza z pękiem jałowca lub witek brzozy - pisze w książce pani Izabela.

- Wcześniej były one ucięte i trzymano je w wodzie i ciepłe, aby wypuścić listki.

Dyngowaniem zajmowali się młodzi mężczyźni, przychodzili do gospodarstwa i próbowali przywołać do siebie panny.

Dziewczyny nie były oblewane wodą, a lekko chłostane jałowcem

I im szybciej ta prośba została spełniona, tym mniej gospodynie i wszystkie białki (kobiety) w domu bolały ochłostane przez dyngujących nogi.

Zwyczaj dyngowania jałowcem jest nadal dość żywy na kaszubskich wsiach. Jest wręcz formą załotów, dawniej, jak mówiono, łączył się z załotami, czyli (wrejami). To była pierwsza okazja, aby wybrance przyrzec się z bliska.

Tak więc ta zabawa ma też podtekst romantyczny. Wreje, inaczej reje, to swoiste swaty kaszubskie, odbywały się z wszelkimi szukanami. Młody człowiek, mający ochotę na żeniactwo (ślub), w czasie niedzielnych spotkań przed kościołem oglądał uważnie dziewczęta z okolicy. Sam w tym czasie starał prezentować się jak najlepiej. Potem dowiadywał się, czy wybranej przypad-

do gustu. Wyjaśniał to na przykład pocztunek winem lub piwem w gospodzie. Jeśli dziewczyna nie odmawiała - oznaczało to, że mu sprzyja.

Dobór potraw

Według ks. Józefa Dębskiego w przeszłości dobór potraw w koszyku nie był przypadkowy. Od wieków każdy Boży dar symbolizował coś innego, uznanego przez ludową, jak i chrześcijańską tradycję. Obecny przyjęty w okresie wczesnego romantyzmu i obowiązujący do dziś. Potraw w koszyku może być więcej, ale tych siedem, które wymienione są poniżej, powinno się w nim znaleźć przede wszystkim. Symbolizują one bowiem treść chrześcijaństwa. Chleb we wszystkich kulturach ludzkości był i jest pokarmem podstawowym, niezbędnym do życia. Wśród chrześcijan zawsze był symbolem nad symbolami - przedstawia bowiem Ciało Chrystusa.

Jajko jest dowodem odradzającego się życia, symbolem zwycięstwa nad śmiercią. Sól to minerał żyjący, dawniej wierzone, że ma moc odstraszenia wszelkiego zła. Bez soli nie ma życia. Wędlina zapew-

nia zdrowie i płodność, a także dostatek. Ser jest symbolem przyjaźni zawartej między człowiekiem a siłami przyrody. Przede wszystkim stanowi gwarancję rozwoju stada zwierząt domowych. Ser jest bowiem produktem mlecznym pochodzącym od krów, owiec i kóz. Chrzan zawsze był starym ludowym znamięm siły, fizycznej krępy. Współdziałając z innymi potrawami, zapewniał ich skuteczność. Ciasto do koszyka ze święconką dodano najpóźniej, jako symbol umiejętności i doskonałości - zapewne głównie jako popis domowych umiejętności gospodyń (słynne baby wielkanocne). Warto zaznaczyć, że w koszyku powinien znaleźć się wypiek domowy, a nie kupiony. Taka była tradycja siedmiu błogosławionych darów, znana w Polsce od wielu lat. Współczesne uzupełnienia wielkanocnego koszyka są już dodatkami bez znaczenia.

Koszyk powinien być z wikliny, słomy lub sosnowych łubów. Wyścielony serwetką, ozdobiony białą koronką i zieloną bukszaną lub gałązką borówki. ●

Kronika policyjna

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

W Dretyniu kierujący pojazdem marki Volkswagen nie zachował bezpiecznego odstępu i uderzył w tył pojazdu marki Skoda. Kierujący trzeźwi, bez obrażeń. Sprawca kolizji drogowej został ukarany mandatem w wysokości 220 zł.

W Miastku pracownik ochrony Biedronki powiadomił o ujęciu sprawcy kradzieży sklepowej. Na miejscu policjanci ustalili, że mieszkaniec powiatu bytowskiego dokonał kradzieży piwa. Sprawca kradzieży został ukarany mandatem w wysokości 300 zł.

W Kleszczyniu na drodze wojewódzkiej nr 212 zatrzymano do kontroli kierującego pojazdem marki Peugeot, który przekroczył dozwoloną prędkość o 75 km/h. 37-letni mieszkaniec powiatu bytowskiego został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 zł oraz zatrzymano mu prawo jazdy. W tym samym miejscu zatrzymano kierującego pojazdem marki Lancia, który przekroczył dozwoloną prędkość o 60 km/h. 34-letni mieszkaniec powiatu bytowskiego został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 zł oraz zatrzymano mu prawo jazdy.

W Bytowie na ul. Sucharskiego kierujący pojazdem marki Citroen - mieszkaniec powiatu bytowskiego nie zachował bezpiecznej odległości i uderzył w tył pojazdu marki Renault. Kierujący trzeźwi, bez obrażeń. Sprawca kolizji drogowej został ukarany mandatem karnym w wysokości 220 zł.

Policja apeluje do kierowców o ostrożną jazdę. Warunki na drogach pogorszyły się

Wypadki i kolizje na drogach w powiecie bytowskim

✿ Policja zatrzymała także drogowych piratów i kierowców na podwójnym gazie

Na trasie Gostkowo-Dąbie doszło do zdarzenia drogowego. Kierujący pojazdem marki Skoda - 82-letni mieszkaniec powiatu bytowskiego - podczas wyprzedzania najechał na tył kierującego rowerem, który w wyniku uderzenia najechał na drugiego rowerzystę. Rowerzystów przewieziono do szpitala. Kierujący trzeźwi. Kierującemu skodą zatrzymano prawo jazdy.

Na ul. Długiej w Miastku zatrzymano do kontroli kierującą pojazdem marki Seat. Okazało się, że mieszkanka powiatu bytowskiego znajdowała się w stanie po użyciu alkoholu - 0,3 promila. Ponadto okazało się, że kobieta nie posiada uprawnień do kierowania pojazdem. Kierującej grozi kara aresztu lub grzywny.

W Gacie kierujący pojazdem ciężarowym marki Avia - mieszkaniec powiatu szczecińskiego - na huku drogi nie dostosował prędkości do warunków drogowych i wjechał do przydrożnego rowu. Kierujący trzeźwy, bez obrażeń. Został ukarany mandatem w wysokości 100 zł.

W Miastku na ul. Mickiewicza kierujący pojazdem marki Opel poza drogą publiczną nie zachował ostrożności podczas cofania i uderzył w zaparkowany pojazd marki Volkswagen Passat. Kierujący został ukarany mandatem w wysokości 100 zł.

W Borzytuchomiu kierujący pojazdem marki Volkswagen Polo - mieszkaniec powiatu bytowskiego - na huku drogi nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu i uderzył w jego tył. Kierujący



► Niedaleko Przęsina na drodze krajowej nr 20 auto wpadło do rowu.

trzeźwi, bez obrażeń. Sprawca kolizji drogowej został ukarany mandatem w wysokości 300 złotych.

W Miastku na ul. Wybickiego kierujący pojazdem marki Volkswagen Golf nieprawidłowo zabezpieczył

pojazd podczas parkowania. Auto stoczyło się i uderzyło w bok zaparkowanego pojazdu marki Fiat. Kierowca volkswa-

500

zł mandatu otrzymali kierowcy zatrzymani w Kleszczyniu. Stracili także prawa jazdy.

gena został ukarany mandatem.

W Dretyniu zatrzymano do kontroli kierującego motocyklem. 36-letni mieszkaniec powiatu bytowskiego znajdował się w stanie nietrzeźwości - 0,8 promila. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi do 2 lat pozbawienia wolności.

W Miastku na ul. Zielonej kierujący pojazdem marki VW Golf nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu pojazdowi marki Chevrolet i doprowadził do zderzenia. Kierujący trzeźwi, bez obrażeń. Sprawca kolizji drogowej został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 zł.

W Raduszu doszło do zgonu samotnie mieszkającego 54-letniego mężczyzny. Zwłoki ujawniono w domku letniskowym typu holenderskiego. Na miejscu nie stwierdzono udziału osób trzecich. Prokurator polecił przeprowadzenie sekcji zwłok.

Kierujący vw golfem uderzył w Pomysku Wielkim w psa i odjechał. Sprawcę ustalono. Został ukarany mandatem. Policja zatrzymała dowód rejestracyjny.

19-letni mieszkaniec gminy Bytów dokonał przywłaszczenia piły spalinowej marki Stihl o wartości 600 złotych. ● ● ●

FOT. ANDRZEJ GURBA

Dzieci z Tuchomia podczas występów dla par z Borzytuchomia

Borzytuchom

W sali widowiskowej Gminnej Biblioteki i Ośrodka Kultury w Borzytuchomiu odbył się wieczór dla par. To był miło spędzony czas.

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Były występ artystyczny m.in. z udziałem zespołów z Gminnego Ośrodka Kultury w Tuchomiu, karaoke, konkursy i bufet kawowy. ● ● ●



► Na zdjęciu najmłodsi członkowie zespołu z tuchomskiego ośrodka kultury podczas występu baletowego



► Zespół z Gminnego Ośrodka Kultury w Tuchomiu nie po raz pierwszy zachwycał tańcem i strojami

FOT. ANDRZEJ GURBA

FOT. ANDRZEJ GURBA

Skazany sołtys i wielki skarb

W 1936 roku na rok bezwzględnego więzienia skazano ówczesnego sołtysa Zapcenia. Za co? Za przywłaszczenie pieniędzy. W 1935 r. w Gliźnie odkryto cmentarzysko ze skarbami

Prasa pisała

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

W zwierciadełku prowincjonalnym (Słowo Pomorskie z 1934 r.)

Borzyszkowy. Obchód 3 maja poprzedziły u nas dwa zebrania komitetu obchodowego, zwołane przez wójta p. Stomińskiego, gorliwego działacza sanacyjnego.

Pierwsze zebranie p. Stomiński zwołał listownie, używając do tego pieczęci urzędowej wójtowskiej i znaczka urzędowego (ciekawa to rzecz, jak może wójt zwołać w ten sposób zupełnie prywatne spotkanie).

W samo święto 3 maja zebrały się organizacje i towarzystwa o oznaczonej godzinie na placu Wolności, by wspólnie udać się do kościoła na nabożeństwo. Ponieważ zaś p. Stomiński był przewodniczącym, zapanował istny sanacyjny porządek: p. wójt nie wyznaczył ogólnej zbiórki, wobec czego towarzystwa i szkoły udały się oddzielnie, co wskazywało „na wielki zmysł organizacyjny” p. przewodniczącego.

Przed nabożeństwem jeszcze zaszedł pożalowania godny incydent. Mianowicie podkomisarz straży granicznej p. Krzakiewicz z Borzyszków, widząc na czapce u ks. wik. Lewańczyka mieczyk Chrobrego i będąc wielkim sanatorem, uważał za stosowne podejść do ks. wikarego i wezwać go (!) dwukrotnie do zdjęcia mieczyka z czapki, na co ks. wik. mu odpowiedział spokojnie, że p. podkomisarz winien by wiedzieć, że odznakę tę może no-

sić każdy Polak i że sam (ks. Lewańczyk) sprawę o noszenie mieczyka wygrał w Sądzie Najwyższym. Pan podkomisarz jednak, nie kontentując się odpowiedzią ks. wikarego, przywołał policjanta, któremu polecił „przystąpić do swoich funkcji”, na co ostatni oczywiście, znając przepisy, nie zareagował... Dodać trzeba koniecz- nie, że ten sam p. podkomisarz nawet w dniu 3 maja w oficjalnym nabożeństwie nie raczył wziąć udziału.

Nabożeństwo solennie odprawił ks. prob. Piesik, który wygłosił również przepiękne i treściwe kazanie okolicznościowe o Królowej Korony Polskiej.

Po nabożeństwie odbyła się na placu Wolności akademja, na którą złożyły się deklamacje i śpiewy szkół parafialnych. Główną przemowę wygłosił ks. wik. Lewańczyk, którego wszyscy w skupieniu wysłuchali, bo omówił właśnie moment religijny i narodowy konstytucji, zastosowując doświadczenia przeszłości naszej do dzisiejszych czasów. Oklasków mówcy nie szczędzono. Ks. Lewańczyk zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Jako drugi przemawiał p. wójt. Kiedy rozpoczął przemówienie, ludność zaczęła się rozchodzić, szeregi mocno się przerzedziły, nawet dzieci szkolne opuszczały swoje stanowiska.

Po akademji odbyła się defilada organizacji, towarzystw oraz dzieci szkolnych pod przewodnictwem władzy duchownej i administracyjnej. W podziw i radość wprawiły wszystkich narodowo myślących kame seregii Młodych Narodowców, których liczba wynosiła 280.



► Wnętrze kościoła mariackiego w Miastku. Zdjęcie zostało wykonane w kwietniu 1946 roku

Sołtys Zapcenia skazany na rok więzienia (Pałacznin z 1936 r.)

Przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Chojnicach toczyła się rozprawa karna przeciwko sołtysowi gromady Zapceń Julianowi K., któremu akt oskarżenia zarzucał przywłaszczenie pieniędzy publicznych na sumę 944,92 zł na szkodę Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych.

Oskarżony do winy przyznał się, twierdząc, że przez kilka lat

znajdował się w trudnych warunkach materialnych i przyrzekł zabrane pieniądze zwrócić, skoro tylko znajdzie się w lepszym położeniu finansowym.

Sąd zawyrokował jeden rok więzienia bez warunkowego zawieszenia wykonania kary. Wyrok ten poruszył całą gminę, wobec czego panuje przekonanie, że niesumienne sołtysa należy usunąć z urzędu. Julian K. bowiem nadal urzęduje i ściga podatki.

Wykopaliska z epoki bronzowej (Słowo Pomorskie z 1935 r.)

Jak donoszą z powiatu chojnickiego, ciekawego odkrycia dokonano w tych dniach w Gliźnie, gmina Lipnica. Mianowicie przy wybudowaniu kamieni na nieruchomości p. Brunona Ciemińskiego natrafiono na starożytne cmentarzysko. Jak się okazało, cmentarzysko pochodzi z epoki bronzowej. W grobach znaleziono urny oraz przedmioty bronzowe,

bransoletki, szpilki itd. P. wójt Stomiński powiadomił niezwłocznie o odkryciu starostwo. Starosta, który niebawem zjechał na miejsce odkrycia, wydał zarządzenie zabezpieczenia całości urn i przedmiotów.

Śmierć hamulcowego (Gazeta Toruńska z 1905)

Na dworcu w Miastku hamulcowy Allonge dostał się w czasie ranżerowania w dwa wagony, tak że został zmiażdżony. ©

Strzelili nauczycielowi w tył głowy. Wyrzucili z pociągu, obrabowali, zgwałcili

Dawny powiat miasteczki

O tym, że powojenny czas (po 1945 r.) nie był bezpieczny, nie trzeba nikogo przekonywać. Najtrudniej było m.in. na Pomorzu.

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Przestępstwa, włącznie z tymi najbardziej brutalnymi (zabójstwa, gwałty), dokonywane były bardzo często. Wyjątkiem nie były ówczesne powiaty bytowski i miasteczki. Sprawy

to Polacy, Rosjanie, Niemcy. Zanim przejdziemy do opisu wybranych spraw, trochę ogólnych danych.

Największe zagrożenie to mordercy

Z milicyjnych sprawozdań wynika, że np. w sierpniu 1945 roku głównym zagrożeniem dla ludności cywilnej byli mordercy rekrutujący się z żołnierzy Armii Czerwonej, ale też niemieckie bandy i polskie szajki koniakradów.

Ze sprawozdań z kolejnych miesięcy widać, że nasilały się przestępstwa dokonywane

przez Armię Czerwoną. Największym problemem są morderstwa, rabunki i napady dokonywane przez bandy noszące mundury Armii Czerwonej. Dotyczy to także licznych podpaleni - czytamy w milicyjnym sprawozdaniu. Zaraz potem jest uwaga, że w 1945 roku większość (60 procent) zabójstw, napadów i rabunków w ogóle nie była zgłaszana. Ludzie nie ufali organom bezpieczeństwa.

W całym województwie miesięcznie notowano około 40 zabójstw. Rabunki i napady szły w setki. Niestety, większość sprawców nie została ukarana.

Łatwo się domyślić, dlaczego. Bezkarni byli żołnierze Armii Czerwonej. W statystykach dotyczących sprawców zdecydowanie dominuje zapis „nieznany”.

Strzelili nauczycielowi w tył głowy

2 czerwca 1947 r. między godzinami 19 a 20 w Tuchomiu napadnięto nauczyciela Leonarda Walo, który mieszkał w Zagonach. Sprawca strzelił mu w tył głowy. Nauczyciel jechał wtedy rowerem. Sprawca po morderstwie rozebrał go, pozostawiając tylko kości.

Według milicyjnego meldunku był to akt zemsty. Ciało nauczyciela znalazł w rowie (było przykryte liśćmi) jeden z mieszkańców.

Napadli Niemkę i jej 12-letnią córkę

W nocy z 11 na 12 lutego 1947 roku w Obrowie trzech uzbrojonych mężczyzn napadło Niemkę i jej 12-letnią córkę. Kobieta została obrabowana, a dziewczynka zgwałcona. Sprawcy zostali ujęci. Ci samo mężczyźni tej samej nocy dokonali rabunkowego napadu we wsi Płocko (obecnie gmina Kępice).

Wyrzucili ich z pociągu, obrabowali i zgwałcili

W lutym 1946 roku do Polski (powiat miasteczki) z Rzeszy wracало kilkoro Polaków i Polek. Z ich zeznań wynika, że zostali napadnięci przez 12 uzbrojonych mężczyzn w towarzystwie jednego Rosjanina. Najpierw wyrzuciono ich z pociągu. Później zabrano dokumenty, pieniądze i uwięziono w piwnicy. Kolejną grupę Polaków i Polek potraktowano podobnie. Pobito ich, obrabowano, a jedną z Polek zgwałcono.

©

Biegać jak Kszczot

● Rozmowa z Jakubem Struniawskim, młodym i utalentowanym biegaczem

Od kiedy uprawiasz bieganie?

Bakcyła biegowego mam zaszczepionego od trzeciej klasy szkoły podstawowej.

Komu masz najwięcej do zawdzięczenia, że biegasz?

Wiele zawdzięczam moim rodzicom, którzy zachęciłem mnie do uprawiania sportu i zdrowego trybu życia.

Kto odkrył twoje predyspozycje biegowe?

Pani Joanna Kalinowska odkryła mój talent i była moją pierwszą trenerką. Tej wufestce mam bardzo dużo do zawdzięczenia, bo przeprowadzała niezwykle ciekawe i intensywnie treningi. Obecnie też korzystam z jej rad i odbywam z nią również zajęcia biegowe.

Kto jest twoim trenerem?

Moim szkoleniowcem jest Jarosław Ścigała.

Jak układa się współpraca z Jarosławem Ścigalą?

Bardzo dobrze. Treningi opracowane przez trenera odpowiadają mi i przynoszą pozytywne efekty.

Nie siatkówka, nie piłka nożna, nie koszykówka, a tylko lekkoatletyka. Dlaczego uprawiasz biegi średnie?

Od najmłodszych lat ciągnęło mnie do sportu. Siatkówkę, piłkę nożną i koszykówkę traktowałem jako zabawę. Lekkoatletykę zacząłem traktować na serio, a szczególnie bieganie. Zdecydowałem się na biegi średnie, ponieważ najbardziej mi odpowiadają i mam odpowiednie predyspozycje do tego, a ponadto znakomicie sobie radzę podczas każdej rywalizacji.

Jaki jest twój ulubiony dystans?

Biegam na różnych dystansach. Najbardziej odpowiadają mi zmagania na sześćset metrów, gdyż mam odpowiednią szybkość i wytrzymałość.

Jakimi cechami powinien wyróżniać się dobry biegacz?

Moim zdaniem każdy biegacz powinien być wytrwały. Musi też mieć duże samozaparcie. Ważna jest również psychika. Kiedy z krajowych biegaczy jest dla Ciebie wzorem do naśladowania?

Moim idolem jest Adam Kszczot. To najlepszy polski biegacz na osiemset metrów, który ma w swoim dorobku medale mistrzostw Europy, halowych mistrzostw Europy oraz mistrzostw świata. Jest także rekordzistą kraju zarówno w hali, jak i na stadionie. Z przyjemnością oglądam występy Adama Kszczota, bo ma fantastyczny styl biegania.



► Jakub Struniawski to jeden z najlepszych biegaczy młodego pokolenia w Taleksie Borysław Borytuchom. Ten piętnastolatek chce wypłynąć na szerokie wody i w przyszłości zostać reprezentantem Polski. By tak się stało, wie, że musi wiele i sukcesywnie trenować

Do jakich zawodów szykujesz najwyższą formę w 2016 roku?

Dla mnie najważniejszą imprezą będą mistrzostwa Polski młodzików, które przeprowadzone zostaną w ostatni weekend września na stadionie w Ślubicach. Tam liczę na bardzo udany występ i medal. W tej chwili w rachubę wchodzi dwa dystanse, czyli sześćset lub tysiąc metrów. Startować można tylko w jednej konkurencji. Ostatecznie o tym, na jakim pobiegne dystansie, zdecyduje trener.

Z kim trenujesz w grupie szkolnej?

Przeważnie mam wspólne treningi z Danielem Kryzelem. To mistrz Polski na dwa tysiące metrów z ubiegłego roku. Tytuł ten wybiegał w Radomiu.

Ile trwa jeden trening?

To jest uzależnione od cyklu przygotowawczego. Mam treningi, które trwają pół godziny,

ale są też takie zajęcia do dwóch godzin.

Nad jakimi elementami musisz jeszcze popracować, by ustabilizować formę na wysokim poziomie?

W okresie zimowym pracuję nad wytrzymałością, ale kiedy przychodzi wiosna, zaczyna się praca nad szybkością.

Ile kilogramów tracisz po każdym biegu?

Biegania nie traktuję jako formy diety czy formy spalania zbędnych kalorii. Biegania nie traktuję jako formy diety czy formy spalania zbędnych kalorii.

Który tegoroczny występ szczególnie zapadł Ci w pamięć?

Tegoroczne starty były zwycięskie. Te najważniejsze występy przede mną, a na nich będę chciał pokazać, na co mnie stać.

Jakie miałeś najbardziej miłe zdarzenie biegowe w swojej dotychczasowej karierze?

W międzynarodowej rywalizacji na tysiąc metrów Słowacy stanęli mi na nodze i spadł mi

but. Do mety bieglem w jednym bucie. Mimo to zawody okazały się szczęśliwe, bo je wygrałem.

Co dalej tobie największe zadowolenie z biegania?

Największą satysfakcję przynoszą mi rekordy życiowe i to, że staję się coraz lepszy. Cieszę się, że robię postępy. Podczas zawodów poznaję znanych lekkoatletów. Przy okazji zwiedzam kraj i Europę. Byłem w Paryżu i Brukseli.

Jakie masz marzenie?

Chcę być reprezentantem Polski i zdobywać medale. Jak godzi się uprawianie sportu z nauką?

Czasami jest ciężko, ale da się wytrzymać. Mam fantastycznych rodziców, którzy mnie dopingują do pracy w obu dziedzinach. Czego można tobie życzyć? Zdrowia, powodzenia w szkole i na zawodach. ● @ @

Jakub Struniawski

- Data i miejsce urodzenia: 09.03.2001 r., Bytów.
- Rodzeństwo: siostra Daria.
- Wzrost: 175 centymetrów.
- Waga: 52 kilogramy.
- Pseudonim: Struna.
- Klub: Talex Borysław Borytuchom.
- Hobby: sport, gry komputerowe.
- Szkoła: Gimnazjum w Kólczygłowach.
- Klasa: druga.
- Ulubiony przedmiot: wychowanie fizyczne.
- Rekordy życiowe: na 300 m - 39,89 s; na 600 m - 1:29,60 min; na 1000 m - 2:49,83 min.
- Najbliższy kolega: Daniel Kryzel.
- Najlepsze dziecko: mama Renata i tata Jan, który rekreacyjnie uprawia bieganie, ale teraz ma kontuzję kolana.

TEMAT SŁOWY

Czwarty raz Grand Prix Lipnica

To już po raz czwarty rywalizowali uczestnicy pingpongowego turnieju o nazwie Grand Prix Lipnica. Tradycyjnie zawody zostały przeprowadzone w sali Zespołu Szkół w Borowym Młynie. Tym razem grało 66 zawodników i zawodniczek. Wiele gier dostarczyło sporej dawki emocji. Szczególnie w stawce mężczyzn open sporo pojedynków było bardzo zaciętych, a końcówki niektórych setów miały pasjonujący przebieg, bo szala zwycięstwa przechodziła z jednej na drugą stronę. Czołowe miejsca w poszczególnych grupach wiekowych wywalczyli: szkoły podstawowe - dziewczęta: 1. Aleksandra Gawin, 2. Patrycja Jażdżewska (obydwie Konarzyny), 3. Julia Rudnik (Borowy Młyn); chłopcy: 1. Przemysław Spalik (PMDK Miastko), 2. Adam Brzozowski (Łupawa), 3. Kacper Wirkus (Konarzyny); chłopcy (roczniki 1999-2002): 1. Krystian Tomczak (Miastko), 2. Konrad Gostomczyk (Lipnica), 3. Piotr Spiczak Brzeziński (Lipnica); kobiety open: 1. Patrycja Drobińska, 2. Agata Chrapkowska, 3. Weronika Jażdżewska (wszystkie Konarzyny); mężczyźni open: 1. Zbigniew Kuźniemkowski (Łączno), 2. Krzysztof Baumgart (Pólcno), 3. Andrzej Wierzb (Stężyca). (FEN)

PIŁKA NOŻNA

Dwie bramki Czarnej Dąbrowki

W meczu kontrolnym GKS Linia podejmował GTS Czarna Dąbrowka. Gospodarze ulegli podopiecznym Tadeusza Gralak 0:2 (0:1). Bramki zdobyli Michał Gralak w 36. minucie i Grzegorz Łeżyk w 70. minucie. Na niedzielę (20 marca) zaplanowany jest sparing w Czarnej Dąbrowce GTS - Victoria Shupsk. Początek gry o godz. 14. (FEN)

PIŁKA NOŻNA

Ostatni i zwycięski sparing Kaszubii

Na stadionie w Studzienicach piłkarze miejscowej Kaszubii podejmowali Myśliszka Tuchomie i wygrali 2:0. Wynik został ustalony do przerwy. Obydwie bramki zdobył bardzo dobrze usposobiony strzelec Artur Rzepiński. Dla podopiecznych Pawła Gostomskiego był to ostatni sparing przed wiosenną premierą w szupskiej klasie okręgowej. Pierwszy mecz wyjazdowy w Peplinie z Karolem (niedziela, godz. 15.30). (FEN)

Kończygłowy zrewanżowały się Pruszczeni Gdańskiemu

Siatkówka

W meczu III pomorskiej ligi siatkarze KSK Kończygłowy zwyciężyli Olimpijczyka Pruszczeni Gdański 3:0 i zajmują drugie miejsce w tabeli.

W kończygłowskiej hali Zespołu Szkół rozegrano mecz z udziałem miejscowego zespołu KSK i Olimpijczyka Pruszczeni Gdański. Kończygłowi bardzo mocno zależało na udanym rewanżu za pierwsze przegrane spotkanie w Pruszczeni Gdańskim z Olimpijczykiem 2:3. Od razu dodajmy, że kończygłowski siatkarze stanęli na wysokości zadania i pokonali gości z nawiązką, bo wynik był 3:0. Brawa należą się kończygłowskiej ekipie, która występowała w składzie: Rafał Stoltman, Maciej Burzyński, Sebastian Kudźba, Mateusz Pupka, Lipiński, Kacper Franc, Łukasz Hering, Jordan Wiktorowicz oraz libero: Wojciech Mettel i Grzegorz Szatrawski. A tak przebiegała rywalizacja siatkarzów w poszczególnych partiach meczu KSK - Olimpijczyk?

Pierwszy set. Gospodarze zaczęli od prowadzenia 3:0. Grali konsekwentnie w ataku i systematycznie powiększali przewagę. Na tablicy wyników było 14:9, 22:15. Przyjezdni mieli problemy z odbiorem atomowych zagrywek. W końcu kończygłowi po prostu nie mieli błędów w obronie i goście mieli tylko 4 oczka straty. Ostatnie pił-



► Przed meczem z Pruszczeni Gdańskim KSK Kończygłowy (na zdjęciu) grał wcześniej z Treflem SA w Gdańsku i przegrał 0:3 (17:25, 23:25, 17:25). Z Olimpijczykiem kończygłowiom powiodło się dobrze

ki należały do miejscowego zespołu, który wygrał 25:20.

Drugi set. Początek tej partii należał do Olimpijczyka. KSK gonił i doszedł do stanu remisowego po 14. Następnie było 20:18, 20:22, 22:23 i ostatnie dwie akcje

były skuteczne i na tablicy pokazał się wynik 25:23.

Trzeci set. Kapitałna gra kończygłowskiej drużyny 6:2, 19:7. Znakomicie funkcjonował blok i Pruszczeni Gdański nie mógł się przez niego przebić 25:10.

- Nasze piłki na skrzydła były skuteczne. To był mecz o drugie miejsce. Będziemy chcieli je utrzymać, bo to daje możliwość grania o awans na wyższy szczebel - stwierdził kapitan Jordan Wiktorowicz z Kończygłów. ●

W skrócie

PIŁKA NOŻNA

W Czarnej Dąbrowce zagrają juniorzy B

W okresie zimowym Czarna Dąbrowka jest aktywna w organizowaniu imprez piłkarskich. Futbol jest bardzo popularną dyscypliną, którą uprawiają osoby w różnym wieku. Mamy kolejne zaproszenie. Tym razem na turniej piłki nożnej juniorów B, w którym grać będą chłopcy z rocznika 1999 i młodszy. Rywalizacja odbędzie się w najbliższą sobotę (19 marca) na boisku Orlik w Czarnej Dąbrowce przy ul. Słupskiej. Początek zmagania o godz. 11. Drużyny występować mają w sześciuosobowych składach. Czas jednego meczu wynosi 12 minut, bez zmiany strony boiska. Udział potwierdziło osiem zespołów, które najpierw zostaną podzielone na dwie grupy, a następnie będą gry półfinałowe, finałowe i o poszczególne miejsca. Obowiązywać będą zmiany lotne, czyli jak w hokeju. Wśród uczestników są następujące ekipy: Gryf I i II Słupsk, Karol Peplino, SwePol Link Bruskowo Wielkie, Lew Lębork, Stegna Parchowo, GTS I i II Czarna Dąbrowka. Na zwycięską drużynę czeka puchar prezesa Gminnego Towarzystwa Sportowego Czarna Dąbrowka. Przygotowano też nagrody indywidualne dla najlepszego bramkarza i zawodnika turnieju oraz króla strzelców. Będą emocje.

(FEN)

BADMINTON

Dobre granie Dwójki i Lednika w Sianowie

W Sianowie rozegrany został badmintonowy turniej o nazwie Bursztynowa rakietka. Bardzo dobrze spisali się reprezentanci miasteczkiego Lednika i bytowskiej Dwójki, którzy nadawali ton rywalizacji i wiedli prym na kortach. Oprócz graczy z Miastka i Bytowa, uczestnikami byli jeszcze przedstawiciele Polanowa, Solca Kujawskiego, Gdańska, Sławna, Łodzi i oczywiście Sianowa. Rozegrano aż 140 meczów. Rozstrzygnięcia w poszczególnych grupach wiekowych - młodzik młodsz: dziewczęta - gra pojedyncza - 1. Weronika Niklas, 3. Anna Radtke (obydwie Dwójka), 4. Natalia Maciupa (Lednik); gra podwójna - 1. W. Niklas - A. Radtke, 2. N. Maciupa - Martyna Kowalczyk (Sianów); chłopcy - gra pojedyncza - 1. Kasper Jerceczek (zdobył główną nagrodę), 3. Błażej Lange (obaj Lednik); gra podwójna - 1. K. Jerceczek - Filip Prendecki (Polanów); gra mieszana - 1. K. Jerceczek - N. Maciupa; młodzik - dziewczęta - gra pojedyncza - 1. Anna Duda (Dwójka), 4. Joanna Kosarzycka (Lednik); gra podwójna - 1. A. Duda - Laura Bujak (Dwójka), 2. Ola Sieprawska (Dwójka) - Martyna Pietrzak (Solec Kujawski); chłopcy - gra podwójna - 1. Szymon Cybulski (Lednik) - Adam Bibik (Łódź); gra mieszana - 1. L. Bujak - Sz. Cybulski, 3. A. Duda - Bartosz Grochowski (Gdańsk), 5. O. Sieprawska - Szymon Wolniak (Gdańsk).

(FEN)

Miastkowanie dali popis w Warszawie

Zapasy - styl klasyczny

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@gp24.pl

Bardzo udane występy zanotowali kadeci (zawodnicy do lat 17) Zapaśniczego Klubu Sportowego Miastko, którzy w Pucharze Polski wywalczyli trzy medale, w tym dwa złote i jeden srebrny. Zawody odbyły się w Warszawie i były pierwszą eliminacją do XXII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Na warszawskich matach rywalizowało aż 231 zapaśników klasycznych, którzy reprezentowali 58 klubów. Miastkowanie było wyśmienicie przygotowani i dali znakomity popis swoich umiejętności. Złote medale wywalczyli w kategorii do 46 kg Artur Szczepny (stoczył cztery zwycięskie pojedynki) i w wadze do 76 kg Paweł Zabłocki (wygrał cztery walki, w tym z Szymonem Szymonowiczem



► Ogłoszenie wyniku finału w wadze do 76 kg. Za zwycięstwo ręka Pawła Zabłockiego (ZKS Miastko) powędrowała w górę

z Cementu Gryfa Chełm, ubiegłorocznym zwycięzcą PP). Srebrny medal zdobył Piotr Zabłocki w kategorii wagowej do 69 kg. Jacek Kazimierczak (54 kg) był jedenasty. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajął AKS Piotrków Try-

bunalski, drugi był Olimpijczyk Radom, a trzeci - ZKS Miastko. Trenerem miastkowania jest Kazimierz Wanke. Brawa należą się Patrykowi Bednarzowi (ZUKS Łęka) za zdobycie brązu w wadze do 69 kg. Trenuje go Daniel Połowyszczak. ●

Talex przełajowym triumfator

Lekkoatletyka

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@gp24.pl

We Włocławku odbyły się międzywojewódzkie mistrzostwa młodzików w biegach przełajowych. W klasyfikacji klubowej triumfował Talex Borysław Borzytuchom, który zgromadził 14 punktów. Drugi był Zawisza Bydgoszcz - 12 pkt. Miejsca innych klubów z naszego regionu: 10. CMKL Człuchów, 14. Wiking Rychnów, 20. Baszta Bytów. Sklasyfikowano 24 kluby. Talex Borysław zdobył 3 medale (1 srebrny, 2 brązowe). Srebro wywalczył Jakub Struniawski (przegrał tylko z Filipem Ostrowskim z Rodła Kwidzyn) w biegu na 2 km. Piątnasty był Jakub Iwańca. Pierwszy brąz przypadł Wiktorii Metlickiej w biegu na 1,5 km. Lokaty innych naszych biegaczy: 9. Marcelina Typa (Talex

Borysław), 11. Weronika Gierszewska (Wiking), 15. Agnieszka Brzozecka (Talex), 19. Weronika Borowska (Wiking). Drugi brąz przypadł Katarzynie Głowczewskiej w biegu na 2,5 km. Wygrała faworytka Klaudia Kazimierska (Vectra Włocławek). Lokaty pozostałych biegaczek z naszego regionu: 8.

Magdalena Pela (Baszta), 10. Kinga Skobel (CMKL), 13. Alicja Cuppa, 14. Magdalena Watral, 17. Andżelika Kleinschmidt (wszystkie Talex Borysław). Sukces klubu z Borzytuchomia jest pochodną dobrego szkolenia, selekcji w Cross Festival i współpracy z nauczycielami z powiatu bytowskiego. ●



► Najszybsze młodzikki w biegu na 2500 m. Na trzecim stopniu podium stoi 15-letnia Katarzyna Głowczewska (Talex Borysław)